Milewski, Jerzy

"Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919-1938", Józef Kowalczyk, Warszawa 1975; "Z dziejów KPP w okręgu łomżyńskim", pod red. Zbigniewa J. Hirsza, Białystok 1976 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 68/3, 613-619

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

zdanie o braku jakichkolwiek kontaktów politycznych Duchińskiego z Garaszaninem, gdyż sam agent wspomina o nich w swych raportach (B. Czart. rkps 5653, 5670 — listy i depesze Duchińskiego z 1848—1852).

s. 193. Autor pisze: „Spadek zainteresowania ludami bałkańskimi był wynikiem i przejawem zarazem głębokiego kryzysu całego obozu, pierwszym symptomem jego końca". Takich symptomów kryzysu i upadku można by się doszukać już u zarania Hotelu Lambert. Jeśli jednak obóz przeżył rozkwit i radykalizację działania w latach 1859—1864, to o jego „zmierzchu" można mówić dopiero po 1864 r. (zob. J. Zdrada, „Zmierzch Czartoryskich", Warszawa 1969, „Wstęp").

s. 220 n. Postulat służby wojskowej Słowian w armii tureckiej wynikał także z przekonania, że może ona dać w przyszłości zarodek własnych wojsk.

Poza wymienionymi uwagami w tekście występują drobne niejasności, uproszczenia, powtórzenia itp.: o paulikianach (s. 54, 56), ideologii Oświecenia (s. 212, 214, 219, 223), listach Bastide'a (147 nn), „stale zaostrzających się konfliktach" (chodzi o Węgrów, s. 145), groźbie powstania słowiańskiego (?, s. 146), „fantastycznych rachubach", „fantastycznych perspektywach" (raczej nierealnych, s. 149, 156), „rozczarowaniu do polityki Zachodu" (s. 157, 184), „najbardziej intensywnej działalności Hotelu Lambert" — raz odnośnie 1844—1845 (s. 232), drugi raz 1848—1849 (s. 156, 235), „obsesyjnym lęku" Hotelu Lambert przed ruchem niepodległościowym na Bałkanach (?, s. 193), „zdecydowanym konserwatyzmie" (s. 194) itp. — które należałoby poprawić lub zmienić.

Jan Wszołek

Józef Kowalczyk, *Komunistyczna Partia Polski w okręgu łomżyńskim 1919—1938*, PWN, Warszawa 1975, s. 312.

Z dziejów KPP w okręgu łomżyńskim, pod red. Zbigniewa J. Hirsza, Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, Białystok 1976, s. 344.

Bardzo ubogo przedstawia się dorobek historiografii dotyczący dziejów najnowszych północno-wschodniego regionu Polski. O czasach Drugiej Rzeczypospolitej traktuje w zasadzie tylko książka Józefa Kaji[1].

Ostatnio opublikowano dwie nowe prace poświęcone historii części byłego województwa białostockiego w okresie międzywojennym. Na szczególne wyróżnienie zasługuje interesująca, oparta na drobiazgowo zebranym materiale źródłowym praca Józefa Kowalczyka, będąca nową redakcją rozprawy doktorskiej obronionej w roku 1972 w Wojskowej Akademii Politycznej. Jak autor pisze we wstępie, praca ta „jest próbą monograficznego przedstawienia dziejów jednego spośród kilkunastu okręgów KPP".

J. Kowalczyk przystępując do badań stanął przed podwójnie trudnym zadaniem. Po pierwsze — istniały znaczne luki w opracowaniu działalności KPP na szczeblu krajowym; tu należy dodać, iż nie mógł on jeszcze korzystać z najnowszej książki Józefa Kowalskiego o KPP w latach 1935—1938 (ukazała się ona równolegle z recenzowaną pracą). Po drugie — chcąc ukazać KPRP—KPP na tle innych partii politycznych w województwie musiał z konieczności podjąć dodatkowe badania źródłowe, gdyż jak wspomniałem, nic w zasadzie dotychczas na ten temat nie napisano. Dodatkowa trudność polegała na tym, iż zachowane materiały archiwalne dotyczące Białostocczyzny, liczyć można jedynie na karty, nie na tomy. Dlatego istnieje wielkie niebezpieczeństwo powierzchownych ocen i błędnych hipotez. Rośnie również w takim przypadku ranga relacji i prasy jako materiału

[1] *Klasa robotnicza Białostocczyzny w latach 1929—1939. Liczebność, położenie, strajki*, Białystok 1968; drugie, rozszerzone wydanie ukazało się w roku 1974.

źródłowego. Podstawową bazę dla autora stanowiły zbiory Centralnego Archiwum KC PZPR: protokoły ze zjazdów i konferencji partyjnych, plenarnych posiedzeń KC partii, sprawozdania centralnych wydziałów, korespondencja Sekretariatu Krajowego KC KPP z Biurem Politycznym KC KPP, a przede wszystkim sprawozdania komitetów okręgowych KPP w Łomży i Siedlcach (w latach 1923—1925 istniał jeden okręg Siedlce—Łomża). J. Kowalczyk przeprowadził również kwerendę w CAMSW, AAN, WAP w Białymstoku, CAW, Archiwum WKW PZPR w Warszawie oraz Archiwum KW PZPR w Białymstoku (z tych dwóch ostatnich wykorzystał głównie relacje). Bibliografia zawiera także około 40 tytułów czasopism.

Praca składa się z sześciu rozdziałów i zakończenia. Dwa pierwsze rozdziały mają charakter problemowy: omówione są w nich warunki działalności KPP w okręgu łomżyńskim oraz struktura organizacyjna partii, jej stan liczebny, socjalny i narodowościowy. W czterech ostatnich autor stosuje ujęcie chronologiczne: omówiono w nich różne aspekty działalności partii w okresach 1919—1922, 1923—1928, 1929—1934, 1935—1938.

Podstawowy obszar okręgu łomżyńskiego stanowiły zachodnie powiaty ówczesnego województwa białostockiego: łomżyński, ostrołęcki, ostrowski, szczuczyński, wysoko-mazowiecki i (do likwidacji w 1931 r.) kolneński. Był to region słabo uprzemysłowiony. Z przemysłu — według spisu w 1931 r. — utrzymywało się tylko 12,7% ludności. Robotnicy przemysłowi liczyli około 10 tysięcy i zatrudnieni byli głównie w małych przedsiębiorstwach przemysłu rolno-spożywczego. Zakładów zatrudniających ponad stu robotników było zaledwie kilka. Liczna była kategoria robotników rolnych — ponad 21 tysięcy. Struktura gospodarstw rolnych (pod względem ekonomicznym) była stosunkowo korzystna. Mniej było gospodarstw karłowatych i małorolnych, dominowały gospodarstwa o powierzchni 5—15 ha (w większości jednak gleby były słabe).

Dosyć jednolita była struktura narodowościowa: Polacy stanowili 88,5% ogółu ludności okręgu, jedyną poważną mniejszością byli Żydzi — 10,8% (w miastach 35,7%).

Autor systematycznie porównuje dane dotyczące okręgu z danymi dotyczącymi całego województwa białostockiego. Procedura ta jednak nie zawsze prowadzi do konstruktywnych wniosków. Weźmy dla przykładu stwierdzenie, iż robotnicy rolni w okręgu stanowili 43,5% robotników tej kategorii w woj. białostockim (s. 15). Podanie tej informacji byłoby uzasadnione, gdyby autor porównał działalność KPP w okręgu łomżyńskim z działalnością komunistów w pozostałej części województwa (istniały tam od 1923 roku dwa okręgi KPZB), takiego porównania jednak w książce nie ma.

W rozdziale pierwszym zawarta jest także ogólna charakterystyka ważniejszych legalnych partii politycznych działających na omawianym terenie. Były to: PPS, Bund, Wyzwolenie i posiadająca największe wpływy — Narodowa Demokracja. Zdecydowanego poparcia udzielał endecji kler katolicki z biskupem łomżyńskim Stanisławem Łukomskim na czele. Jaskrawym przykładem jego zaangażowania się może być list pasterski napisany po wyborach w 1928 roku: „Pamiętajcie o tym, Wy — wyborcy socjalistów, wyzwoleńców, komunistów lub zwolenników tzw. stronnictw chłopskich, że każda uchwała w Sejmie tych przez Was wybranych posłów, szkodliwa dla wiary i Kościoła, ciężarem młota spadać będzie na Wasze sumienie i że Wy za te ich uchwały przed Sędzią Bożym odpowiadać będziecie, boście na takich posłów dobrowolnie głosowali" (s. 153). Ponadto w liście tym biskup zakazał odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej i święceń wielkanocnych w parafiach, gdzie na listy PPS, „Wyzwolenia" bądź SCh padła większa liczba głosów. Warto dodać, iż jeden z mandatów do sejmu z tego terenu zdobył wtedy Stanisław Dubois.

W latach 1919—1938 w okręgu łomżyńskim zatrzymano około 1200 osób podejrzanych o przynależność do partii komunistycznej, spośród których około 400

skazano na karę więzienia. Szkoda, że autor z reguły nie podaje wysokości wyroków — unaoczniłoby to siłę represji, jakie spadały na ruch komunistyczny. Prześladowania, masowe aresztowania były przyczyną dużej płynności składu osobowego poszczególnych instancji i zmienności struktury organizacyjnej. Tylko w latach 1926—1937 Komitet Okręgowy KPP w Łomży był 15 razy rozbijany przez policję. Z dzielnic największą stabilność organizacyjną wykazywały: Łomża, Grajewo-Szczuczyn-Radziłów, Ostrów Mazowiecka, Ostrołęka, „Kurpie", Jedwabne, Kolno i Zambrów.

W kraju w latach 1922—1928 liczebność partii komunistycznej zmalała o około 50%, w okręgu możemy zaobserwować zjawisko odwrotne. Dalszy szczególnie intensywny rozwój KPP nastąpił tu w latach 1929—1934. Można zgodzić się ze stwierdzeniem autora: „Najszybszy wzrost organizacja osiągnęła w latach kryzysu ekonomicznego, kiedy to liczba komórek zwiększyła się z 14 na początku 1930 r. do 72 w połowie 1932 r. i 68 jesienią 1933 r." (s. 59), ale po dodaniu, że przecież już w październiku-listopadzie 1928 r. były 44 komórki, a w październiku 1929 r. — 43 komórki. Zdecydowany spadek liczby komórek i członków nastąpił w roku 1936. Na stronie 60 zamieszczona jest tabelka pt. „Członkowie KPP w okręgach rolnych w latach 1929—1933", opracowana przez Piasecką i Auerbacha, w której dane odnoszące się do okręgu łomżyńskiego są inne niż przytaczane przez autora.

Informacjami o składzie socjalnym KPP w okręgu autor dysponuje dopiero od roku 1926, a dokładniejszymi za lata 1930—1936. W końcu lat dwudziestych przewagę liczebną w partii mieli robotnicy, jednak począwszy od połowy 1931 r. uzyskują ją chłopi — w styczniu 1933 roku stanowili oni aż 67% członków. Wybitnie chłopski charakter miała dzielnica partyjna „Kurpie". Byli to głównie chłopi mało- i średniorolni. Niewielu członków miała partia wśród chłopów bezrolnych i robotników folwarcznych.

Dokładniejsze informacje na temat składu narodowościowego organizacji okręgowej dotyczą również lat 1930—1936. W latach dwudziestych większość członków to Żydzi, natomiast w okresie 1930—1936 jedynie w pierwszych miesiącach 1930 r. Żydzi stanowili ponad 50% stanu osobowego partii, później przez cały czas przeważali Polacy. Dyskusyjne wydaje się stwierdzenie J. Kowalczyka, iż skład narodowościowy KPP w okręgu łomżyńskim nie odbiegał zasadniczo od średniej krajowej (s. 63 n.). Otóż jeżeli obliczymy przeciętny procent członków narodowości żydowskiej w organizacji okręgowej, to otrzymamy: w 1931 r. — 43%, w 1932 r. — 33%, w 1933 r. — 30%, w 1934 r. — 25% (w tym przypadku dysponujemy danymi tylko z jednego sprawozdania), w 1935 r. — 33%. W tym samym czasie w KPP (bez KPZU i KPZB) Żydzi stanowili: w 1931 r. — 24%, w 1933 r. — 26%, w 1935 r. — 23%[2]. Tak więc o ile w okręgu odsetek Żydów w zasadzie nie spadał w latach 1930—1936 poniżej 30%, to w kraju nigdy w tym okresie nie przekraczał 26%, był przy tym niższy od średniego w okręgach rolnych.

Poważnym problemem było istnienie odrębnych komórek polskich i żydowskich. Większość członków Polaków rekrutowała się spośród chłopów, zaś członkowie Żydzi to prawie wyłącznie proletariusze; utrudniało to powiązanie działalności organizacji miejskich i wiejskich. Pomimo wydania przez KC KPP w lutym 1932 r. polecenia tworzenia wspólnych komórek, w okręgu łomżyńskim problemu tego w latach trzydziestych nie rozwiązano.

W rozdziałach następnych, poświęconych działalności partii w poszczególnych okresach, autor podejmuje próbę ustalenia popularności KPP na opisywanym terenie m.in. na podstawie wyników wyborów do Sejmu w latach 1922, 1928, 1930. W czasie tych trzech kolejnych wyborów listy rewolucyjne były systematycznie unieważniane, z wyjątkiem roku 1930, kiedy to w okręgu nr 7 (Łomża) niespodzie-

[2] J. Kowalski, *Komunistyczna Partia Polski 1935—1938. Studium historyczne*, Warszawa 1975, s. 89.

wanie dopuszczano do wyborów dwie listy: nr 22 — PPS-Lewicy i nr 23 — ZLCh „Samopomoc". OK KPP uznał za zasadniczą listę „Samopomocy", padły na nią wtedy 904 głosy. W tej sytuacji głosów oddanych w okręgach wyborczych nr 4 i 7 (tereny okręgu łomżyńskiego KPP wchodziły w ich skład) na listy rewolucyjne, należy szukać wśród unieważnionych. Było ich: w 1922 r. — 953, w 1928 r. — 8 086, w 1930 r. — 6 548. Autor stwierdza, iż poważna część głosów padła na listy unieważnione, nie próbuje jednak choćby szacunkowo określić, jaka to była część — być może jest to zadanie niewykonalne. Sam OK KPP w sprawozdaniu ocenił, iż w okręgu wyborczym nr 7 na komunistów oddano około 1200 głosów. J. Kowalczyk porusza jeszcze częściowo sprawę wyborów do samorządów wiejskich (przy okazji opisu walk chłopskich w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego), lecz nie zajmuje się w ogóle wyborami do Kas Chorych i samorządów miejskich.

Początki działalności KPRP w Łomżyńskiem przypadają na pierwsze miesiące 1919 roku. Poprzedzone one zostały powstaniem już 17 listopada 1918 Rady Delegatów Robotniczych; skupiała ona wszystkich robotników polskich bez względu na ich przynależność partyjną. W tym samym czasie powstała również Rada Robotnicza robotników żydowskich. Istotnym etapem w rozwoju ruchu rewolucyjnego była działalność Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski i podległych mu instancji na terenach zajętych przez Armię Czerwoną w 1920 r. Powołano powiatowe komitety rewolucyjne w Łomży, Grajewie, Kolnie, Ostrołęce, Ostrowi Mazowieckiej i Wysokiem Mazowieckiem. W tej ostatniej miejscowości sekretarzem PKR został Marceli Nowotko. W wielu komitetach rewolucyjnych aktywnie pracowali członkowie PPS i radykalni ludowcy. Po wycofaniu się Armii Czerwonej ostre represje w stosunku do osób popierających władzę radziecką poważnie zahamowały na pewien okres działalność KPRP.

Ważnym elementem ruchu rewolucyjnego w okręgu była działalność partii legalnych związanych z ruchem komunistycznym: PPS-Lewicy (głównie w Łomży, jednym z jej organizatorów był tam Włodzimierz Sokorski) oraz NPCh, a później ZLCh „Samopomoc" na wsi. Chłopski ruch rewolucyjny szczególnie silnie rozwinął się na Kurpiach. Jego wybitnym organizatorem był Antoni Opęchowski.

J. Kowalczyk analizuje różne aspekty pracy KPP: propagandę, pracę w związkach zawodowych, wśród bezrobotnych, w wojsku, udział w kierowaniu walkami strajkowymi, a także działalność MOPR. W interesujący sposób opisuje funkcjonowanie komuny więziennej w Łomży: z jednej strony miejscowi komuniści udzielali poprzez MOPR pomocy więźniom, z drugiej — komuna była instancją doradczą miejscowego Komitetu Okręgowego. Obowiązki starosty komuny łomżyńskiej pełnili m.in.: A. Zawadzki (1927), M. Buczek (1928), J. Turlejski (1936—1938).

KPP okręgu łomżyńskiego współpracowała z Komunistyczną Partią Niemiec w Prusach Wschodnich; początki tej współpracy sięgają roku 1927. To właśnie za radą komunistów niemieckich podjęto próby dotarcia do robotników polskich przebywających na robotach poprzez Związek Kulturalno-Oświatowy Robotników Polskich w Niemczech. W komunistycznej prasie niemieckiej publikowano artykuły o terrorze władz sanacyjnych wobec członków KPP, przez zieloną granicę docierały do okręgu łomżyńskiego odezwy, broszury, prasa. Kres współdziałania nastąpił w 1933 roku, kiedy to KPD sama musiała zejść do podziemia. Nie istniała natomiast najprawdopodobniej współpraca z sąsiednimi okręgami KPZB, w każdym razie autor nic na ten temat nie pisze.

Końcowemu okresowi działalności KPP (1935—1938) poświęcony jest liczący trzydzieści stron rozdział pt. „Akcje KPP na rzecz jednolitego frontu", w którym — wbrew tytułowi — znalazły się informacje dotyczące głównie tworzenia frontu ludowego. Autor zresztą wymiennie używa pojęć „jednolity front" i „front ludowy", przy czym określenie „front ludowy" traktuje raczej jako węższe. Pisze więc

o tworzeniu jednolitego frontu KPP z SL, o jednolitofrontowych wystąpieniach komunistów i eselowców, czasami nawet używa formy „jednolity front ludowy" [3]. Wydaje się, iż byłoby lepiej, gdyby używano w książce wspomnianych pojęć nie w rozumieniu potocznym, lecz takim, jakie zostało przyjęte w historiografii. Tak więc „jednolity front" powinien oznaczać współpracę klasowych partii robotniczych, natomiast „front ludowy" to rozszerzenie współpracy, głównie na SL, ale także na terenowe organizacje NPR, ChD, tudzież radykalne odłamy sanacji. Zdaniem komunistów, „jednolity front" powinien być podstawą „frontu ludowego". Brak precyzji w używaniu wymienionych terminów prowadzić może do nieporozumień. Oto przykład ze strony 281: „O tym, że idea jednolitego frontu antyfaszystowskiego była w szeregach SL popularna, świadczy fakt zgłoszenia na zjeździe SL woj. białostockiego 29 marca 1936 r. projektu rezolucji w sprawie utworzenia «jednolitego frontu robotniczo-chłopskiego». Projekt tej rezolucji poparła znaczna część delegatów zjazdu". Tu od razu należy wyjaśnić, iż w tym przypadku „jednolity front" był rozumiany przez ludowców jako współpraca z PPS, ale z pominięciem KPP. Taką konstelację polityczną należałoby chyba nazwać „frontem demokratycznym". Do przyczyn trudności w tworzeniu „frontu ludowego", poza wyraźniejszym podkreśleniem rozbieżności programowych, dodać można niekorzystne okoliczności towarzyszące przyjęciu uchwał VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, niemożność krytyki poglądów Stalina. Z tego powodu hasłom jednolitego i ludowego frontu nie towarzyszyła krytyka koncepcji socjalfaszyzmu oraz ludofaszyzmu.

Wydaje się, że autor zbytnio ulega stylistyce kapepowskiej i często pisze „antyfaszystowski" w znaczeniu „antysanacyjny", a nawet konstytucję kwietniową nazywa faszystowską (s. 279). Zgodnie z najnowszym stanem badań system rządów w Polsce w tym okresie określamy jako reżim autorytarny.

Załączona do książki errata, która prostuje trzynaście omyłek, nie jest, niestety, pełna. Szczególnie pechowa okazała się tabela nr 13 (!) na stronie 64. I tak np. przy danych z maja—czerwca 1933 r. 16 to na pewno nie 1% z 224, 77 plus 42 to jest 119, a nie 130 (grudzień 1932 r.), 15 to nie 10% ze 173, lecz niecałe 9% (czerwiec—lipiec 1934 r.), podobnie jak 13 to nie 2% z 296, lecz co najmniej 4% (marzec—czerwiec 1932). Fakt, iż suma procentów we wszystkich przypadkach wynosi 100 nasuwa dalsze wnioski. Zresztą metody statystyczne nie są najmocniejszą stroną tej książki, skoro spotyka się w niej takie choćby zdania: „P r z e c i ę t n y dochód MOPR w okręgu łomżyńskim wynosił około 1 3 0 — 2 0 0 zł miesięcznie" (s. 138).

Na zakończenie refleksja dotycząca także innych publikacji — wydaje się, że można było zrezygnować z wielu przypisów odnoszących się do spraw bezspornych, powszechnie znanych. W sumie jest to książka, pomimo pewnych usterek i wad, nie zawsze wynikających z winy autora, zasługująca na uwagę. Przystępnie popularyzuje ona działalność lewicy rewolucyjnej w zachodniej części byłego województwa białostockiego, wnosząc jednocześnie dużo do znajomości historii całego województwa w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Niejako uzupełnieniem tej monografii jest wydana niedawno pod red. Zbigniewa J. H i r s z a praca „Z dziejów Komunistycznej Partii Polski w okręgu łomżyńskim". Wydano ją z inicjatywy i przy współudziale KW PZPR w Białymstoku. Składa się ona z trzech części, z których zasadniczą stanowi 59 dokumentów — sprawozdań Komitetu Okręgowego KPP w Łomży ułożonych chronologicznie od grudnia 1923 r. do 15 maja 1937 r. Najwięcej sprawozdań pochodzi z lat 1931—1933,

[3] Charakterystyczny dla rozumienia przez autora pojęcia „jednolity front" jest cytat: „Mimo tych przeszkód manifestacja pierwszomajowa w Łomży w 1937 r. odbyła się i miała charakter jednolitofrontowy. W pochodzie obok robotników szli solidarnie chłopi, członkowie SL lub ZZM" (s. 293 n.).

a najmniej z lat 1926—1928 i roku 1935. Jest to — jak pisze Z. J. Hirsz we wstępie — „niemalże ich pełny zbiór znajdujący się w Archiwum Centralnym KC PZPR w Warszawie". Jakie było kryterium wyboru, zdaje się wyjaśniać zdanie: „Każdy z tych dokumentów ma swoją wymowę i odpowiednią wartość badawczą" (s. 6). W dalszym ciągu wstępu Z. J. Hirsz dosyć ryzykownie twierdzi, iż ponieważ wydawnictwo adresowane jest do szerokiego kręgu czytelników (nakład 1000+250 egz.!), zrezygnowano z krytycznej polemiki oraz ograniczono do minimum przypisy. Zrekompensować to ma artykuł J. Kowalczyka (stanowiący pierwszą część książki) pt. „KPP w okręgu łomżyńskim w latach 1919—1938", w którym autor przedstawia strukturę organizacyjną partii w okręgu, jej liczebność oraz skład socjalny i narodowościowy. Trzecia część pracy to wspomnienia dziesięciu działaczy ruchu komunistycznego w okręgu łomżyńskim, wybrane z Archiwum KW PZPR w Białymstoku i opracowane przez Michała Nosowicza.

Zupełna rezygnacja z krytyki publikowanych źródeł, a także ograniczenie przypisów do spraw o charakterze ogólnym (krajowym) doprowadziło w konsekwencji do następującej sytuacji: występowania (nie komentowanych) rozbieżności pomiędzy poszczególnymi dokumentami, rozbieżności pomiędzy dokumentami i wspomnieniami a recenzowaną pracą J. Kowalczyka, a także pomiędzy dokumentami a wspomnieniami. Spróbujmy wymienić kilka przykładów. Liczba głosów, które padły na listę nr 23 w czasie wyborów w 1930 r. podana w sprawozdaniu wyborczym Komitetu Okręgowego (s. 120) jest inna niż w monografii J. Kowalczyka (s. 184—185). W sprawozdaniu z 23 marca 1932 (dokument nr 30) znajduje się informacja o zakładaniu na Kurpiach oddziałów „Lewicy Siewu" jako przybudówek partii, co wydawcy wyjaśniają, że jest to prawdopodobnie mowa o ZMW RP „Wici", podczas gdy kilka stron dalej w sprawozdaniu z 17 czerwca 1932 (dokument nr 32) pisze się wyraźnie, że „Wici" na wsi nie ma. T. Kuczyński wspomina, że bezrobotni z Grajewa po dwóch tygodniach rzucili pracę w Konopkach koło Łomży (s. 290), zaś J. Kowalczyk pisze, że bezrobotni pod nadzorem policji zostali skierowani do Grajewa (s. 278). Tenże Kuczyński stwierdza, iż ZZR Budowlanych zorganizowali komuniści w Grajewie w 1935 r. (s. 290), natomiast sprawozdanie KO KPP z czerwca 1936 r. informuje: „obok tego przygotowano budowę związku budowlanego" (s. 228). Antoni Opęchowski podaje, że według sprawozdania Sekretariatu KC KPP na 1 października 1929, w woj. białostockim było 320 członków ZLCh „Samopomoc" (s. 314), w istocie sprawozdanie to wymienia liczbę 390 członków[4]. Podobnie na stronie 310 Opęchowski wspomina, iż listę wyborczą ZLCh „Samopomoc" w 1930 r. podpisało 250 chłopów, natomiast w sprawozdaniu KO KPP z grudnia tego roku wymieniona jest liczba 114 (s. 115). Stanisław Szyszkowski pisze, że PPS w Łomży kierowali M. Czarnecki i „ówczesny poseł Załęcki" (s. 320). Rzecz jasna, Szyszkowski nie musiał tego pamiętać, ale wydawcy chyba wiedzą, że nie Załęcki tylko Załęski, a poza tym posłem nigdy nie był. Był zaś posłem wymieniony z nim dr M. Czarnecki. W sprawozdaniach z września 1935 r. (s. 224) i lipca 1936 r. (s. 230) ocenia się, iż PPS wprawdzie istnieje, ale jest bardzo słaba i nie przejawia żywotności, natomiast J. Kowalczyk w swojej monografii (przy okazji spraw związanych z montowaniem jednolitego frontu) stwierdza: „PPS w okręgu łomżyńskim była dobrze zorganizowana, miała energiczne kierownictwo, które panowało nad «dołami», narzucając członkom dyscyplinę organizacyjną" (s. 296).

Co prawda przytaczane tu rozbieżności nie są zbyt wielkie, ale też trzeba przyznać — nie jedyne. W każdym bądź razie stawiają czytelników w trudnym położeniu. Podobnie rzecz ma się z przypisami. Trudno zrozumieć, dlaczego wyjaśnia się znaczenie takich słów, jak: gryps, saksy, a pozostawia bez komentarza np.

[4] *Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" 1928—1931*, oprac. wstęp i przypisy B. Dymek, L. Hass, Warszawa 1964, s. 131.

Bejtar, kwuca, „Agroid", Centralrat, deklaranci — czyżby były one bardziej znane? Przypomnieć tu należy, iż wydawcy kierują książkę do szerokiego kręgu czytelników. Prawdopodobnie będą oni mieli trudności ze zrozumieniem również takiego określenia, jak np. „zdrada Roga" (s. 225), czy też „PPS prawica (Żuławczycy)" (s. 85). Nawet jednak historyk będzie w kłopocie, jeśli spotka taki fragment sprawozdania bez wyjaśnienia: „Są fakty, że [teren łomżyński] nie jest domeną [wpływów] endecji. Przy wyborach do sejmu PPS dostała 40 głosów, endecja — 19, dlatego, że PPS prowadziła agitację" (s. 263).

Zamieszczone wspomnienia są różnej wielkości. Najkrótsze liczy około strony, najdłuższe — stron trzynaście, a autorem jego jest Antoni Opęchowski (działacz KPP, organizator na terenie okręgu NPCh i ZLCh „Samopomoc", członek ZG i instruktor na woj. białostockie). W większości są to wspomnienia krótkie, a co za tym idzie — ogólnikowe. Np. Władysław Machina pisze: „Niektóre koła SL przez dłuższy czas współpracowały z komunistami, dzięki czemu udało się nam przeprowadzić sporo wspólnych akcji politycznych" (s. 292). Nie pisze już jednak jakich.

Każde wspomnienie poprzedzone jest krótką notką biograficzną jego autora. Trzeba przyznać, że są one nie bardzo udane i prowadzą do nieporozumień. Wynika to chyba z chęci nadania im zbyt syntetycznego charakteru. A oto kilka przykładów. O Henryku Krystowczyku: „W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. W Jedwabnem był przewodniczącym rady wiejskiej" (s. 286). „W czasie wybuchu wojny Niemcy—ZSRR Czesław Matejko został aresztowany" (s. 295). „Z początkiem 1919 r. Józef Remiszewski wyjechał do Polski i działał w KPP (!) oraz w związkach zawodowych. W lipcu 1920 r. aresztowany..." (s. 315). O Leonie Święckim: „Do Polski wrócił w 1923 r., ożenił się i przejął po rodzicach swoich gospodarstwo rolne. Od tego czasu rozpoczął pracę polityczną. Należał przez kilka miesięcy do PSL Piast, następnie do SL. W 1925 r. nawiązał kontakt z Niezależną Partią Chłopską..." (s. 326).

Podsumowując można chyba stwierdzić, że wydawcy źródeł nie zadali sobie większego trudu przy ich opracowywaniu. Należy dodać, iż mieli oni ułatwione zadanie, gdyż poruszali się po drodze utorowanej badaniami Józefa Kowalczyka.

Jerzy Milewski

Georgij Mucha-Muchnowski. *Memuary: Puti-dorogi,* Wydawiectwo „Bełaruś", Minsk 1973, s. 207.

Książka niniejsza porusza temat bardzo mało u nas znany, rozwoju białoruskiej inteligencji w Polsce międzywojennej. Autor „Wspomnień" spędził 7 lat w Pradze czeskiej (1923—1930), gdzie był stypendystą politechniki. Kształciła się tam wówczas spora gromadka absolwentów białoruskich gimnazjów w Polsce. W istocie wyższe uczelnie w kraju były trudno dostępne[1] dla większości młodych Białorusinów. Jedni udawali się do BSRR, inni do Pragi. W Pradze zapewniano im stypendia, warunki mieszkaniowe i nawet ubranie. Korzystali tu także z tradycyjnie liberalnych stosunków społeczno-politycznych, uprawiali działalność kulturalną w swoim języku: urządzali wieczorki ludowych pieśni i tańców, wystawiali sztuki sceniczne itp. Jednocześnie uprawiali działalność polityczną, w kierunkach reprezentowanych przez wszystkie ugrupowania białoruskie. W ten sposób ówczes-

[1] Interesowała się tą sprawą prasa wileńska. „Przegląd Wileński" z 15 kwietnia 1927 r. zamieścił notatkę pt. *Młodzież białoruska.* Jest w niej porównawcza tabela wskazująca na ciągły spadek liczby studentów Białorusinów na Uniwersytecie Wileńskim w latach 1921—1927 i stały wzrost, w tymże czasie, studiujących w Pradze. W latach 1924—1926, liczba studiujących w Pradze wynosiła 100 i ponad 100 rocznie.